Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW TEATRÓW ROZMAITOŚCI, KABARETÓW Lit. Art. ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS.

Rok VII. WARSZAWA — GRUDZIEŃ 1930 R. **Zeszyt 12**

Echo Artystyczne

Organ Polskiego Związku Artystów Widowiskowych

PISMO INFORMACYJNE, POŚWIĘCONE SPRAWOM ARTYSTÓW TEATRÓW ROZMAITOŚCI, KABARETÓW Lit. Art. ESTRADY, ARENY i KINO-VARIETÉS.

Rok VII. WARSZAWA — GRUDZIEŃ 1930 R. **Zeszyt 12**

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1931 wszystkim Koleżankom, Kolegom, P. P. Dyrektorom i Sympatykom tą drogą serdeczne życzenia składa

ZARZĄD GŁÓWNY.

J. WOLJAN.

WESOŁYCH ŚWIĄT.

Śnieg okrył pola, strzechy chat i drogi,
Spokój panuje jakiś święty, błogi,
Gwiazki z błękitu mrugają na ziemię
Jakby szeptały — „Boże Narodzenie".

Świat jest szeroki, a na nim my wszyscy
A więc najdrożsi — dalecy i blizcy
Niech was opłatek połączy znów społem
W dzień wigilijny, przy wilji, za stołem.

I choć nie każdy w rodzinnym gronie
Spożyje wilję, radością zapłonie —
Wesołych świąt! — życzymy wszystkim szczerze
Wesołych świąt i szczęścia w nowej erze.

REDAKCJA.

Umowa Zbiorowa.

Co roku przedstawiciele „Pozedu“ i „Polzawidu“ zasiadają przy wspólnym stole konferencyjnym, aby udoskonalić, opisać, ubrać w coraz to świeże paragrafy zawartą przed 5 laty umowę zbiorową czyli t. zw. konwencję.

Co roku na kilka miesięcy przed podpisaniem wspomnianej, wrzało jak w ulu; zewsząd nadchodziły wieści, że tym razem już nas „Pozed“ wyciśnie jak cytrynę, odbierze wszystko, wszystkie zdobycze pracownika umysłowego naszej dziedziny; tego pracownika, który w dymie i kurzu, w pijanej atmoswerze co noc nie znając wypoczynku współpracuje z tym członkiem „Pozedu“, właścicielem lokalu, dla „dobra interesu“; tego pracownika, który sterawszy swe zdrowie przez przeciąg, krótkiego nieraz czasu wskutek życia nocnego, staje się nieużytkiem formalnym, bo ani fizycznie ani umysłowo zapracować już nie może na codzienny kawałek chleba; tego pracownika który od 4-ch niemal lat życia wyłamuje swe kości aby jako »gwiazda« cyrku lub variettė, pod kopułą narażając każdym minimalnie nieostrożnym ruchem, swe życie, zadziwiać widza swą nadzwyczajną odwagą, by stać się w końcu tym -„gwoździem programu“ i robić t. zw. „kasę“ w przedsiębiorstwie i t. d. Nigdy zasiadając do wspólnych obrad nie było mowy o współpracy lecz o walce, walce kapitału z pracą; dlatego też zazwyczaj po takiej 3 lub 4 dniowej, a nawet miesięcznej (jak to miało miejsce zeszłego roku) walce pracobiorcy z pracodawcą, gdy już wreszcie została umowa zbiorowa zfinalizowana i podpisana, w ciągu całego roku, wyszukiwane były różne sposoby obejścia jej, przeważnie ze strony członków „Pozedu“, przez co też członkowie „Polzawidu“, znów rozgoryczeni, starali się walczyć tą samą bronią. Bojkoty, zaprzestania pracy, wieczne kłótnie, interwencje, przez cały okrągły rok, doprowadzały do tego że pracodawca patrzył na pracobiorcę jak na swego wroga i odwrotnie.

Wnioskując z powyższego, zachodziła potrzeba gruntownej reorganizacji pojęć i poglądów tak ze strony „Pozedu“ jak i „Polzawidu“ na naszą wspólną sprawę.

W bieżącym roku dzięki zmianie przedstawicieli „Pozedu“ i wspólnych chęci i dążeń obu Organizacyj zostało w rezultacie zawarte „zawieszenie broni“, i oba Związki podając sobie rękę do zgody, przyrzekły uroczyście, że zakorzenione dawne metody rzucone zostaną w kąt, zawarta umowa zbiorowa zaś w najdrobniejszych nawet punktach przestrzeganą być musi, czego mają dopilnować Zarządy Główne tak jednej jak i drugiej Organizacji, co wyjdzie tylko na pożytek obu zainteresowanych stron.

W bieżącym roku dzięki wysokiemu poziomowi obrad, za co należy się w pierwszym rzędzie uznanie członkom delegacyj, a wszczególności prezesowi „Pozedu“ p. Samorajowi za jego, ze wszech stron objektywne przewodnictwo, uniknęliśmy czczej frazeologji i paplaniny, a rzeczowa dyskusja uwieńczyła dzieło podpisaniem umowy w ciągu kilkunastu godzin.

Reasumując powyższe, zwracam się obecnie, jako członek delegacji, do tych, których ta umowa zbiorowa ma obowiązywać:

Panowie Dyrektorzy i Wy Koledzy! Nie walką, nie obejściem prawa, nie wykrętną interpretacją, **lecz zdecydowaną, prawdziwą, drogą współpracy, dojdziemy do rezultatu uzdrowienia stosunków w naszej dziedzinie!** Członkowie zaś niepodporządkowujący się **temu prawu** — do którego podpisania upoważnili swoich delegatów, bez względu na ich stanowiska w Organizacjach, zostaną bezwzględnie ze Związków wykluczeni i staną pod bojkotem organizacyjnym i koleżeńskim.

T. Ordoński.

List otwarty

do Zarządu Głównego Polskiego Związku Artystów Widowiskowych i do tych, którzy szczerze współpracują z organizacją.

Od początku powstania Polskiego Związku Artystów Widowiskowych będąc zupełnie niezainteresowanym w dobrodziejstwach, jakie organizacja Wam daje, nie licząc absolutnie na żadne zyski moralne stoję, twardo przy „Polzawidzie“, bacznie przyglądając się owocom moich niegdyś zachodów i..... co widzę? Nieliczną garstkę ludzi powodujących się zrozumieniem, co to jest Związek i jakie dobrodziejstwa daje w zawodzie jedność poglądów; widzę tę garstkę i patrzę na nich, jak na straceńców ideowych, beznadziejnych zapaleńców, bo chociaż wiedzą o co walczą i bronią spraw ogółu — nie widzą, że naokoło nich wionie pustką i że poza sobą mają tłum, szyderczo uśmiechniętych pasożytów, patrzących z ironją na skropione potem wysiłki tej garstki.

Sądzę, że o ile Wam, członkom Zarządu, zaufano losy Związku to musicie walczyć, by zwyciężać! — Niestety, jeszcze nie było wodza, któryby bez wiernej armji zwyciężał, to też nie łudźcie się i Wy, zapaleńcy! Ta armja szyderców, stojąca poza Wami jest zdolna za każde najwznioślejsze dobro oplwać Was, a nawet z poza płotu rzucić na Was kamieniem, bo otwarcie tego uczynić nie potrafi i nie jest zdolna. *Ostrzegam więc Was!* Wróg w otwartym polu nie jest tak groźnym, jak ci wrogowie, którzy zdradą i zgnilizną tworzą rozkład i dziesiątkują szeregi „Polzawidu“. Obejrzyjcie się więc poza siebie, wglądnijcie w Wasze szeregi, przetrzebcie warchołów, usuńcie element bezwartościowy dla Waszego zawodu, a w szczególności taki który od siebie nic organizacji nie daje, a przeciwnie tworzy zamęt, bo myślą jego jest poderwanie Waszego autorytetu!

Obserwując sytuację, w jakiej znajduje się obecnie „Polzawid“, *nie widzę powodów do obaw o jego egzystencję* — przeciwnie — „Polzawid“, wyzbywając się tych szyderców, stanie się tylko silniejszym, bo, o ile w nim pozostaną ludzie, (gdyby nawet garstka ich była) rozumiejący, że dobro organizacji jest ich dobrem, ale zato ludzie kochający swój zawód i swoją ideę, to łatwiej będzie wówczas wzrosnąć, aniżeli dziś — drogą beznadziejnego uświadamiania szukać oparcia wśród ignorujących subordynację i bagatelizujących obowiązkiwobec organizacji. Ostrzegam więc, nie szukajcie i nie łudźcie się, że znajdziecie lekarstwo, które uzdrowi samobójców moralnych, a na których zamieżacie liczyć, a raczej jednem cięciem przetnijcie ten „węzeł gordyjski,“ a zobaczycie, jak ci szydercy zmienią swoje maski i pełzać zaczną w pokorze prosząc o przebaczenie. A gdy to nastąpi, nie wolno Wam będzie powodować się słabością charakterów i sentymentem, gdyż ci, których jad obecnej zgnilizny moralnej dotknął, nadal jątrzyć będą.

Małą garstką, zwartym szeregiem skupiajcie się wobec Waszych idei, a przekonacie się, że wkrótce rozbudujecie się liczebnie, zwiększając Wasze szeregi i staniecie się naprawdę potężną organizacją, skupiającą wkoło siebie tych, którzy widząc posunięcia szyderczego motłochu, spoglądali na Was z rezerwą.

Mam nadzieję, że ostrzeżenie moje będzie dla Was myślą przewodnią w gruntownej reorganizacji szeregów „Polzawidu“, a od tego uzależniam moje kontynuowanie sentymentu pracy dla Waszej idei, której jednym z twórców byłem.

Statur

Listopad 1930 r.

Międzynarodowy kongres walki z handlem kobietami w sprawie ochrony artystek widowiskowych.

Od jednego z uczestników VIII międzynarodowego kongresu walki z handlem kobietami, który ostatnio odbył się w Warszawie, otrzymujemy poniższy niezmiernie cenny artykuł. napisany na naszą prośbę specjalnie dla naszego pisma. Artykuł ten w wyczerpujący sposób przedstawia całokształty omówionego na kongresie zagadnienia ochrony artystek widowiskowych zagranicą, wobec grożącego im niebezpieczeństwa ze strony niecnych zbrodniarzy-handlarzy żywym towarem. Artykuł ten po ukazaniu się w naszem piśmie, ukaże się w międzynarodowych publikacjach poświęconych sprawom społecznym.

VIII Międzynarodowy Kongres Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, który przed 6-u tygodniami zakończył swe obrady w Warszawie, na jedno z czołowych miejsc porządku dziennego wysunął sprawę ochrony aktorek widowiskowych w związku ze zbrodniczym procederem. Sprawa ta została wszechstronnie omówiona przez zgromadzonych na kongresie delegatów 20 państw. Wysunięto szereg wniosków, na tle których rozpoczęła się ogromnie ożywiona dyskusja. Po tej dyskusji Międzynarodowy Kongres powziął doniosłe rezolucje, których realizację powierzono poszczególnym państwom. Najbardziej obszerny wniosek w sprawie ochrony artystek złożyła delegacja polska. Podajemy poniżej wniosek złożony przez delegację polską Kongresowi.

»I. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi uważa za konieczne:

a) aby związki zawodowe we wszystkich krajach dążyły do wprowadzenia w życie umów zbiorowych dla zawodów artystów najemnych i żeby te umowy zawierały punkty chroniące moralność artystek,

b) aby w krajach, które posiadają już kontrakty typowe i indywidualne, zostały wstawione również odpowiednie punkty, ochraniające moralność artystek,

c) aby w umowach zbiorowych, albo typowych kontraktach indywidualnych został wstawiony punkt, dotyczący zagwarantowania powrotu tym artystom do kraju, które z jakichkolwiek względów nie mogą pracować w danych zakładach. Gwarancja ta winna być złożona w formie kaucji przez pracodawcę przy angażowaniu artystki zagranicę w danym związku zawodowym lub u notarjusza,

d) aby artystki zakładów widowiskowych i rozrywkowych były członkiniami odpowiednich związków zawodowych krajowych, a przez ich pośrednictwo związków międzynarodowych — ze względu na ochronę ich interesów materjalnych

II. Ponieważ prywatne pośrednictwo pracy, nawet stowarzyszeń zawodowych, artystek i dyrektorów widowiskowych jest oparte na wyzysku materjalnym angażowanych artystek, oraz nie daje dostatecznej gwarancji opieki moralnej nad niemi — przeto Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi energicznie popiera stanowisko Międzynarodowego Biura Pracy w tej sprawie i poleca Komitetom Narodowym, aby w swoich państwach propagowały:

a) ratyfikację Konwencji waszyngtońskiej, dotyczącej wprowadzenia państwowych biur pośrednictwa pracy i powolnej likwidacji prywatnego pośrednictwa pracy, oraz

b) aby zawodowe biura pośrednictwa pracy artystów i dyrektorów widowiskowych były natychmiast poddane ścisłej kontroli państwowej, przyczem należy dążyć do zastąpienia ich przez a-

nalogiczne biura państwowe, utworzone wspólnym wysiłkiem władz państwowych i organizacyj zawodowych artystów i dyrektorów widowiskowych.

III. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi uważa za konieczne, aby urzędy konsularne poszczególnych państw były stale w kontakcie wzajemnym, co do kobiet angażowanych jako artystki, dając im pomoc i opiekę w razie potrzeby.

IV. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi poleca artystom widowiskowym, aby w razie konfliktu natury moralnej z pracodawcą zwracały się zawsze do policji kobiecej, tam gdzie ona istnieje, z uwagi na to, że w policji kobiecej znajdują najpewniejszą i najskuteczniejszą opiekę i poparcie.

Przyczem kongres wyraża opinję, że policja kobieca powinna być zorganizowana we wszystkich krajach, a kadry jej powinny być tak liczne, aby mogły sprostać zadaniom, które muszą być spełnione.

V. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi zwraca uwagę poszczególnym państwom, że przy wydawaniu paszportów i wiz artystom angażowanym zagranicę konieczna jest kontrola szczegółowa Biur Emigracyjnych co do celu i kierunku ich podróży.

VI. Międzynarodowy Kongres dla Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi poleca Komitetom Narodowym, aby zainicjowały i przeprowadziły wydanie we wszystkich państwach przepisów administracyjnych, zabraniających artystom widowiskowym przebywanie podczas przedstawienia lub po skończonem przedstawieniu pomiędzy publicznością.

VII. Ponieważ pod przykrywką zawodu fortancerzy i fortancerek stale jest uprawiany nierząd, Międzynarodowy Kongres poleca Komitetom Narodowym zbadanie warunków pracy fortancerzy i wprowadzenie koniecznych zmian, które umożliwiłyby im uczciwe wykonywanie swego zawodu zarówno w kraju jak i zagranicą.«

Punkt a ust. I-go wniosku polskiego zawiera życzenie wprowadzenia w życie umów zbiorowych dla zawodów artystów najemnych. Jak wiadomo Polska jest pierwszym krajem, w którym artyści zawarli umowę zbiorową. Mówcy poszczególnych delegacyj poddali w wątpliwość realność wprowadzenia w życie umów zbiorowych w innych krajach, to też punkt ten został odrzucony. Ogólnie poparto żądanie, ażeby kontrakty zawierały punkty ochraniające moralność artystek. Z punktu widzenia interesów życia zawodowego artystów bardzo interesującym jest żądanie, aby artystki zakładów widowiskowych i rozrywkowych były członkiniami odpowiednich związków zawodowych w kraju, a przez ich pośrednictwo związków międzynarodowych — ze względu na ochronę interesów materjalnych. Punkt ten wywołał dyskusję, która stwierdziła, że tego rodzaju postanowienie mogłoby stać w sprzeczności z ustawodawstwem pracy.

Poważne refleksje budzi wysunięty przez Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi postulat skasowania prywatnego i społecznego pośrednictwa pracy artystów. O ile zgodzić się można z faktem, że prywatne pośrednictwo pracy artystów jest zjawiskiem wybitnie szkodliwem, o tyle stwierdzić należy, że w ścisłem tego słowa znaczeniu społeczne pośrednictwo pracy, wykonane nie w celach zarobkowych przez organizacje zawodowe, daje całkowicie wystarczającą gwarancję ochrony praw i interesów zapośredniczanych.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołał ustęp 6 polskiego wniosku, który wzywa poszczególne komitety narodowe, aby zainicjowały i przeprowadziły wydanie we wszystkich państwach przepisów administracyjnych, zabraniających artystom widowiskowym przebywania podczas przedstawienia lub po skończonem przedstawieniu pomiędzy publicznością. Ze

względu na to, że w niektórych państwach zwyczaj ten jest zbyt zakorzeniony, odezwały się liczne głosy poddające w wątpliwość realność i celowość tych starań.

Austryjacka Liga dla Zwalczania Handlu Dziewczętami zgłosiła wniosek, ażeby władze występowały na drogę karną przeciwko impresarjom i właścicielom lokali rozrywkowych, angażujących artystki widowiskowe z tem, ażeby pod płaszczykiem zawodu aktorskiego uprawiano nierząd.

Obszerny wniosek p. t. »Artystki w muzic-hallach« zgłosił szwajcarski Komitet dla Zwalczania Handlu Dziewczętami. Wniosek brzmi:

»Szwajcarski Komitet dla Zwalczania Handlu Dziewczętami« stwierdza, że młode artystki w muzic-hallach i innych podobnych lokalach rozrywkowych, biorące udział w podróżach objazdowych, są szczególnie narażone na niebezpieczeństwa wyzysku dla niemoralnych celów, i uważa:

1. że artystom powinna być zagwarantowana minimalna płaca, chroniąca przed jakiemikolwiek potrąceniami (nawet w wypadku rozwiązania engagement, lub choroby danej artystki). Kary pieniężne powinny być zabronione.
2. że jest pożądana dla każdego kraju jednolita forma kontraktu, zawierająca postanowienia ochronne w stosunku do młodych artystek i uwzględniająca ubezpieczenie w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku, ponieważ są to decydujące czynniki dla ochrony moralności.
3. że powinna być wykonana oficjalna kontrola nad muzic-hallami, kawiarniami z atrakcjami i innemi lokalami rozrywkowemi tego rodzaju w celu moralnej i materjalnej ochrony młodych artystek,
4. że władze, wydające paszporty, powinny to czynić dopiero po zbadaniu umowy pracy i moralności pracodawcy.

Pracodawca powinien być zobowiązany do podania w kontrakcie etapów tournée, conajmniej w wypadkach podróży zamorskiej, coby kompetentnym władzom pozwoliło na skontrolowanie prawidłowego przebiegu podróży. To byłoby też gwarancją przeciwko wyzyskowi kobiet i młodych dziewcząt.«

Precyzyjnie sformułowane postulaty szwajcarskiego Komitetu uznać należy za bardzo słuszne.

Pod względem praktycznym największe znaczenie, oczywiście, posiada ostatnia rezolucja, powzięta przez kongres, a będąca wynikiem obszernej dyskusji przedstawicieli 20 państw. Rezolucja ta powzięta przez światły parlament awangardy sumienia ludzkiego stanowi ogromnie doniosły krok w dziedzinie ochrony kobiet wogóle, artystek w szczególności.

Przedewszystkiem rezolucja Kongresu zwraca się do Komisji Doradczej Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi przy Lidze Narodów, ażeby zaleciła poszczególnym rządom zbadanie całokształtu sprawy zatrudnienia zagranicą młodych kobiet i dziewcząt—artystek w teatrach, kabaretach, klubach nocnych i t. p. Zgodnie z wnioskiem polskim, w celu zapobieżenia wypadkom pozostania zagranicznej aktorki bez pracy na obczyźnie, pracodawcy mają deponować u władz odpowiednie sumy na koszty powrotu do kraju.

Sprawa kontraktów, która była przedmiotem tak obszernych rozważań Kongresu, została ujęta przez rezolucję w sposób najpraktyczniejszy. Umowa artystki angażowanej zagranicę winna czynić zadość następującym warunkom: w zwięzłych i jasnych słowach musi być podana wysokość wynagrodzenia w walucie kraju, w którym artystka została zaangażowana, a być potwierdzona przez konsula ojczystego artystki. Punkt 4-ty rezolucji domaga się koncesjonowa-

nych i rejestrowanych placówek angażowania artystek zagranicę.

Punkt 5-ty domaga się zbadania w poszczególnych krajach warunków pracy artystek widowiskowych, wreszcie ostatni punkt domaga się odwołania do opinji publicznej, aby wystąpiła przeciwko zatrudnianiu artystek w lokalach nieodpowiednich. Treść tej doniosłej rezolucji brzmi jak następuje:

»VIII Międzynarodowy Kongres Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi zaleca:

1. Aby przy rozważaniu sprawy zatrudniania zagranicą młodych kobiet i dziewcząt — artystek w teatrach, kabaretach, klubach nocnych i t. p. miejscach rozrywek, Komisja Doradcza przy Lidze Narodów, zwróciła się do Rządów z zaleceniem zbadania tej sprawy w celu podjęcia uzgodnionej akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu ustawodawstwa. Kwestja ta winna być włączana do programów wszystkich konferencyj zwoływanych przez Ligę w sprawach związanych z działalnością Komisji Doradczej.
2. Zwrócenie się do instytucyj społecznych z prośbą o rozważenie możliwości zakładania hoteli dla dziewcząt występujących jako artystki.
3. a) W umowach artystek angażowanych zagranicę winny być podane warunki pracy w słowach jasnych i zwięzłych, wysokość wynagrodzenia — w walucie kraju rodzimego artystki. Umowy winny być dostosowane do ustaw kraju, w którym są zawierane, pozatem winny być rozpatrywane i potwierdzane przez konsula kraju przeznaczenia.

   Pożądane jest zasięganie opinji organizacyj zawodowych tam gdzie one istnieją.

   b) W celu zapobieżenia wypadkom pozostania młodych dziewcząt bez opieki zagranicą w razie przerwania ich pracy, winna być deponowana w organizacjach zawodowych lub u władz wskazanych przez Rząd kwota wystarczająca na opłacenie kosztów ich podróży powrotnej.

   c) Należy wprowadzić specjalne ustawy normujące umowy pracy dla dziewcząt poniżej lat 18.

   d) Kongres uważa za pożądane dołączanie do umów wykazów odpowiednich hoteli i mieszkań dla artystek oraz wykaz konsulatów.
4. W ustawach wszystkich krajów winny być przewidziane koncesje i rejestracja agentów, trudniących się angażowaniem artystek zagranicę.
5. Wszystkie Komitety Narodowe winny podjąć w ciągu następnego roku, za pośrednictwem swoich organizacyj społecznych dokładną ankietę, dotyczącą liczby kabaretów, klubów i t. p. oraz istniejących w nich warunkach pracy, w celu zdobycia informacyj o potrzebie poddania ich odpowiedniej kontroli.
6.) Komitety Narodowe i inne organizacje społeczne winny czynić usilne starania w celu wzbudzenia zainteresowania temi kwestjami i urobienia opinji publicznej przeciw zatrudnianiu dziewcząt i kobiet w niepożądanych zakładach rozrywkowych.

Z.

Przypominamy, że programy złożone z samych sił żeńskich są niedopuszczalne! W każdym programie musi brać udział mężczyzna!

---

p. † ś.

RYSZARD MAUSBACH-RIBOT

CZŁONEK I. A. L. lat 64

zmarł śmiercią tragiczną w Cyrku Warszawskim

Cześć Jego Pamięci!!!

W piątek dn. 5 grudnia b. r. z kaplicy D-ka Jezus przy ul. Chałubińskiego o godz. 10-ej rano nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. kol. Ribot tragicznie zmarłego w Cyrku Warszawskim podczas przedstawienia, na cmentarz Brudnowski, przy bardzo licznym udziale kolegów i przyjaciół. Wieńców złożono wiele, między innemi od Dyr. Cyrku, Kolegów, oraz od „Polzawidu". Nad grobem wygłosili przemówienia: p. dyr. Goldberg w języku francuskim, żegnając w krótkich słowach zmarłego, oraz sekretarz generalny naszej Organizacji kol. T. Ordoński — mniej więcej w te słowa:

„Z prochuś powstał i w proch się obrócisz", mówi Pismo Święte.

Zdawałoby się, że to takie proste i każdy jest aż nadto przygotowany na to. Tak, lecz słowa te, aczkolwiek, wionie od nich prawda głęboka, dają nam tyle żalu po stracie osoby ukochanej że mimowoli odczuwając niepojęty strach, staramy się ich nie wypowiadać, by nie przyspieszyć tego, co jest nam przeznaczone.

Stoimy dziś po raz drugi nad mogiłą kolegi — tak zwanego zagranicznego; pierwszy raz przypadło nam zaszczytnie w udziale oddać ostatnią posługę obywatelowi węgierskiemu, dziś zaś czynimy to również oddając takową synowi bohaterskiego kraju belgijskiego.

My, brać artystyczna, siewcy kultury, gdzież nas niema, gdzie nas nie znajdziesz, i wśród ludu w czasie pokoju, i na froncie w czasie wojny i w spelunce gdy głód zajrzy do chaty i wszędzie..... w mieście i we wsi. A spróbój nam odebrać nasz trud, nasze poświęcenie, wówczas jak grzyby po deszczu wyrastamy i na miejsce jednego staje nas dziesiątki, setki, ba — tysiące nawet, by sztandar pokoleń zatknąć jak najwyżej na maszcie sztuki.

Tym pionierem widowiska był ś. p. RIBOT..

Urodzony w 1866 r. w Petersburgu od najwcześniejszych lat swej samodzielności odczuwał potrzebę oparcia się o organizację i wstąpił w 1901 r. w szeregi I. A. L., będąc niejako organizatorem tego związku, gdyż na 25.800 numerów obecnie, otrzymał Nr. legitymacji 293.

Nieskazitelny członek ten do ostatniego dnia swego życia nie zalegał w opłacaniu składek członkowskich, dlatego też winniśmy Go sobie posta-

wić za wzór. Człowiek, który pięćdziesiąt lat swego życia poświęcił dla areny, pozostawił jedynie w swoim całym majątku to, co każdy artysta widowiskowy zwykle zostawia: rekwizyt i..... ukochane zwierzęta, które tresował.

Zginął na posterunku! Zginął wśród tych, których nad wszystko umiłował, oddając im cały zasób swego talentu; zginął wśród publiczności i w otoczeniu tych, którzy go może najwięcej rozumieli, gdyż na jedno jego skinienie, wykonanie setek sztuczek było dla nich niczem, aby się przypodobać swemu Panu jedynie.

Wielki Synu Belgów! Potęgo umysłu! My wesołkowie, członkowie Polskiego Związku Artystów Widowiskowych, imieniem którego mam zaszczyt przemawiać, obywatele Najjaśniejszej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej niniejszem składamy Ci hołd!

Cześć Twej pamięci!

JÓZEF OPIEŃSKI.

Co można zobaczyć w amerykańskiej burlesce?

„7 dni“ № 46 z listopada.

Istnieje w Stanach Zjednoczonych pewien typ widowiska, zwanego „Burlesque“ (burleska).

We wszystkich większych miastach roi się od teatrzyków tego pokroju i trzeba to przyznać: cnotliwa Ameryka zakasowała rozwięzłą Europę.

Burleska jest dostępna dla każdego, gdyż bilet wejścia kosztuje pół dolara lub 25 centów, zależnie od „poziomu“ danego teatrzyku. Pozatem, kto pierwszy ten lepszy — jedna cena na wszystkie miejsca.

Bogata, jak na nasze stosunki, reklama świetlna, przyciąga wzrok i zaprasza do wnętrza. (Oświetlenia Amerykanie sobie nie żałują, a nasze kina i teatrzyki wyglądają w tem zestawieniu bardzo mizernie.)

Jarzący się jaskrawo napis „Burlesque“ określa wszem wobec charakter widowiska.

Wchodzimy.

Duża sala zapełniona prawie samymi mężczyznami. A raczej nie, mężczyzn w całem tego słowa znaczeniu niewielu, natomiast gromady białych, żółtych i czarnych niedorostków oraz mocno podtatusiałych gentlemenów.

W oczy gryzie dym kiepskich cygar i papierosów.

Na czem polega siła atrakcyjna amerykańskiej burleski? — gdyż nie jest to niewinna europejska rewja.

U nas, względnie w Paryżu—wiadomo — w rewji, panuje na scenie nagość. Wszyscy się do tego przyzwyczaili, nie mamy żadnych złudzeń, gdyż kwestja jest postawiona, jasno prawie, że bez obsłonek, w silnem świetle rampy i reflektorów.

W rewji — burlesce inaczej, nagość otrzymuje publiczność w dawkach homeopatycznych, powolutku, z rozmysłem, perwersyjnie, na raty.

Wygląda to tak. Na scenę wchodzi „gwiazda“ w otoczeniu girlsów, ubrana w przewiewną coprawda, ale zapiętą pod szyję sukienkę z rękawami.

Śpiewając swój „szlagier“, urozmaicony ewolucjami, defiluje na czele girlsów po scenicznem molo, wrzynającem się w publiczność, aż do środka widowni. To jest dopiero przedsmak tego co nastąpi.

Piosenka skończona. Oklaski, gwiazda kłania się i zdałoby się, że już po wszystkiem, a tu dopiero tkwi „clou“ numeru.

Schodząc ze sceny, diva zsuwa z ramion bluzeczkę i znika za kulisami. Brawa wzmagają się. Śpiewaczka powraca, ale już bez bolerka, kłania się i odchodzi, zrzucając sukienkę Publiczność poczyna szaleć. Gwiazda znowu się kłania, już prawie naga, powtarza refren piosenki i odchodząc rozwiązuje wstążkę przytrzymującą napierśniki, przyczem rzucza zalotne

spojrzenia w krzesła. Teraz teatr się trzęsie od braw, gwizdów i oklasków.

Rozgrzawszy publiczność, artystka gra na zwłokę, nie wychodzi. Sala nie daje za wygraną i domaga się gwałtownie jej ukazania się. Życzeniu publiczności staje się wreszcie zadość.

Rozebrana niewiasta wpada na scenę zasłaniając piersi przejrzystą gazą. Zachwycona widownia wali brawo bez pamięci, a rozkosznie uśmiechnięta piękność szykuje jeszcze jedną podniecającą niespodziankę. Oto cofając się w ukłonach za kulisy, poczyna rozwiązywać wstążkę na biodrach, dając jasno do zrozumienia, że za chwilę pozbędzie się tej ostatniej części nikłego stroju. Na widowni zrywa się burza. Gwizdy przeraźliwe (w Ameryce oznaczają zachwyt) i tupoty dochodzą do szczytu. W nagrodę ukazuje się roznamiętnionemu tłumowi bogini, już tylko w wąziutkiej opasce.

Tego rodzaju zabawa powtarza się kilkakrotnie w trakcie przedstawienia składającego się pozatem z kilku numerów komicznych i mocno wulgarnych.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Dla „miłośników sztuki“ zarezerwowana jest jeszcze jedna atrakcja.

Występ nowej „gwiazdy“ zapowiada sam dyrektor, o dobrotliwej twarzy lorda (siwe włosy czerstwa cera).

Gwiazda rzeczywiście wzbudza sensację, gdyż jest to potwornie tłusty babsztyl z rodzaju tych, jakie się produkują w luna-parkach.

Pełna werwy i temperamentu, lekka mimo swej tuszy, śpiewa, tańczy, wreszcie poczyna się rozbierać, tak samo jak i jej poprzedniczki.

Wszystkie koleżanki mogą jej pozazdrościć powodzenia.

Publiczność oklaskuje z niesłychanym entuzjazmem to niesmaczne widowisko, prowokując ją do dalszego odrzucania wszystkich części garderoby.

Tymczasem baba—kolos wykonuje taniec brzucha, wyprawia jakieś niesamowite drgawki lędźwiami, żongluje wprost piersiami. Publiczność tym razem jest nienasycona, chce wszystko zobaczyć, wreszcie po kilkakrotnem wywoływaniu, babsko strząsa napierśniki i ukazuje, wśród grzmotu oklasków, olbrzymi biust.

Niesposób opisać co się wówczas dzieje na widowni. To się nazywa sukces.

Jakim cudem purytańska cenzura amerykańska nie dopatruje się niczego zdrożnego w tej nieprzyzwoitej zabawie: nie rozumiem

W każdym razie burleski cieszą się ogromną frekwencją. Nic dziwnego, tyle podniet, za „jedne 50 centów“!

Paradoksy i spostrzeżenia.

Krytyk i aktorka.

Pewien krytyk kochał się do szału w ładnej, lecz niezbyt utalentowanej aktorce. Nadszedł dzień premjery nowej sztuki, w której pozwolono pani N. grać główną rolę. Sztuka była podła, gra pani N. beznadziejna, — lecz czyż mógł nasz krytyk zganić swój ubóstwiany ideał. Napisał więc narazie krótką notatkę:

»Sztuka i gra pani N. uzyskały olbrzymi sukces. Wszystko bliższe jutro.«

Nazajutrz krytyk odwiedza aktorkę. Ona mu sama drzwi otwiera, wpuszcza go do buduaru, pozwala się pocałować w rękę, a nawet i w usta,— lecz potem odpycha go i rzecze z złośliwym uśmiechem: »—wszystko bliższe jutro.«

Antoni Czechow.

* * *

Powiedz przeciętnej artystce: »Jesteś znakomita, twój repertuar zachwyca mnie,« a zyskasz u niej miano: »porządnego człowieka i dobrego kolegi....«

* * *

Chcesz by Cię ogół koleżanek i kolegów kochał i uwielbiał—to nie mów im nigdy prawdy.....

* * *

Często prolongata niejednej artystki kabaretowej zależy nie tyle od jej wartości artystycznej, ile od jej zdrowego żołądka....

* * *

U niektórych artystów i artystek występ artystyczny jest tylko upozorowaniem ich stanowiska w kabarecie i »artyzmu...,« natomiast właściwy ich »popis« rozpoczyna się dopiero po programie, przy suto zastawionym stoliku....

* * *

Bądź zrównoważony...., logiczny, normalny, a wnet mówić będą o Tobie, że »trzymasz fason....«

* * *

Niech kto co chce mówi i myśli, lecz ja twierdzę stanowczo, że teorja Darwina w zastosowaniu do nas, artystów kabaretowych, ma pełne uzasadnienie—zdolność wzajemnego »małpowania« jest przecież u nas wysoko ceniona i niemal kunsztem artystycznym...

* * *

Artystki kabaretowe myślą, marzą i przeżywają miłość, by w końcu wyjść za mąż za tego, którego się de facto... nie kocha....

* * *

Zaiste niema ludzi bardziej powierzchownych, niż my, artyści kabaretowi — przechodzimy przez życie nie znając istotnych wartości życia....

* * *

Kabaret w Polsce rzeczywiście tylko wówczas będzie przybytkiem prawdziwej, artystycznej muzy i ceniony przez społeczeństwo, gdy niejeden troskliwy ojciec rzeknie do drogiego mu syna: »Synu chcę byś był artystą-kabaretowym....«

* * *

Niejedna urocza »diva« kabaretowa schodząc z estrady bez powodzenia, pociesza się w duchu: »głupstwo estrada, dopóki mam dobry apetyt i mocne pragnienie, mogę być pewna »powodzenia...«

* * *

Gdy artysta podpisze kontrakt i na engagement nie pojedzie, to się wówczas o nim mówi: »złamał konwencję« lecz gdy dyrektor kabaretu nie wypłaci artyście należnej mu gaży, to się tolerancyjnie zaznacza: »były kiepskie interesy.«

* * *

W pojęciu dyrektora kabaretu artystki dzielą się na trzy kategorje: a) artystki o pewnych walorach artystycznych nazywają się: dobremi artystkami; b) »artystki« obdarzone darem konsumowania nieograniczonej ilości jadła i napoju, zowią się: dobre do interesu; c) artystki umiejące punkt a) połączyć z punktem b) — mienią się »szlagierami.«

* * *

Gdy chcesz, jako artysta kabaretowy być CZŁOWIEKIEM logicznie myślącym, indywidualnym i dawać wartościowy, z sensem, repertuar—to napewno zaczną mówić o tobie: »nudny jak rycyna, nie nadaje się do kabaretu,« lecz gdy całem Twojem zachowaniem się zaczniesz uprawiać idjotyczno beztroskliwy, ekstrawagancyjny tryb życia, to wyrobisz sobie wkrótce »markę:« «urodzonego kabarecisty...

* * *

Dla amatora sztuka widowiskowa ma daleko więcej uroku i ponęty, niż dla zawodowego artysty

* * *

Niejeden conferencieur niby dla »dowcipu« rzuca z estrady: »Proszę państwa nam nie idzie o ilość, tylko o jakość publiczności« nie rozumiejąc, że tem powiedzeniem burzy cały gmach swego artyzmu, stając się manekinem o dwuznacznej roli...

* * *

Widz zyskuje w oczach artystki kabaretowej tylko wówczas na wartości, gdy staje się »fuksem.«

Z. Kochański

KOMUNIKATY

Otwarcie Centrali Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Polskim Związku Artystów Widowiskowych w Warszawie.

Z dniem 1-go grudnia r. b. została na nowo otwarta Centrala Społ. B. Pośr. Pracy przy Pol. Zw. Art. Wid. Biuro to, posiadające charakter instytucji społecznej uległo zasadniczemu i gruntownemu zreorganizowaniu, oraz otrzymało nowe, pełne energji i dobrych chęci kierownictwo w osobie p. Bolesława Wirskiego.

Spodziewać się należy, że szeroki ogół, tak dyrektorów, jak i artystów, udzieli jak najpełniejszego i najsilniejszego poparcia tej Centrali, która zmierzać będzie do uzdrowienia stosunków na bardzo dotychczas zabagnionym, a tak niesłychanie ważnym terenie pośrednictwa pracy, na placówkach widowiskowych.

Centrala, mając silne oparcie o Organizację, rozległe stosunki, jak również bezpośredni, najbliższy kontakt z Dyrekcjami i Artystami, tak polskimi jak i zagranicznymi, będzie w możności pośredniczyć lepiej i korzystniej, niż prywatne, czysto zarobkowe biura, oraz niewątpliwie przyczyni się do ukrócenia wyzysku, jako też wielu nieuczciwych poczynań, jakie dotychczas w pośrednictwie pracy miały miejsce.

Polski Związek Artystów Widowiskowych zwraca się do wszystkich zainteresowanych tak dyrektorów, jak i kolegów artystów, o jak najszersze korzystanie z usług Centrali, która po zreorganizowaniu, znajduje się na poziomie pierwszorzędnych biur tego typu zagranicą, oraz zadowolić może wszelkie wymagania swej klienteli.

Nie należy zapominać, że im silniejszą będzie ta placówka, tem zdrowsze zapanują stosunki na terenie pracy widowiskowej, tem łatwiejszą i spokojniejszą będzie praca, tak dla pracodawców, jak i dla artystów.

Centrala Społ. Biura Pośred. Pracy mieści się w nowo urządzonym lokalu, przy Polskim Związku Artystów Widowiskowych w Warszawie, ul. Złota 36, własny telefon 777-44, adres telegraficzny „Centralart-Warszawa". —

---

dn. 24. b. m. dorocznym zwyczajem w lokalu Związku o godz. 16 (4 p. p.) odbędzie się wspólna „Wieczerza Wigilijna" dla członków Związku.

Zarząd Główny
Pol. Zw. Art. Wid.

Z naszych placówek.

BIELSKO. W „Tabarin" i „Eden" występy sił krajowych i zagranicznych.

BRZEŚĆ n/B. Występy artystów widowiskowych w restauracji „Renesans".

BYDGOSZCZ. W „Oaza" występy artystów widowiskowych. (kab. „Barbarina" i kino „Oko" — bojkot).

CZĘSTOCHOWA. W kino - teatrze „Odeon" występy artystów widowiskowych.

GDYNIA. W „Domu Kuracyjnym", występy artystów krajowych i zagranicz.

GRUDZIĄDZ. W „Mazurce" dancing tow., Kawiarnia „Wielkopolanka" występy artystów.

KALISZ. W rest. „Europa", „Wypiszczykowej" i „Savoy", programy kabaretowe.

KATOWICE. W „Apollo", „Moulin Rouge", „Satyr", „Alkazar", „Eldorado" występy artystów krajowych i zagranicznych.

KOWEL. W „Ognisku Polskiem" i Resursie Obywatelskiej występy artystów widowiskowych.

KRAKÓW. W „Moulin Rouge" program kabaretowo-dancingowy — występy artystów krajowych i zagranicznych. W „Teatralnej" dancing tow. i popisy solowe.

ŁUCK. W „Polonji" program kabaret.

ŁÓDŹ. W Teatrze Rewjowym w „Chochlik" występy naszych artystów. W „Picadilly", „Grand" i „Manteufel" występy artystów widowiskowych i dancing towarzyski.

LESZNO. W „Grodach Leszczyńskich" dancing artystyczny.

LWÓW. W „Casino de Paris", kaw. „Warszawa", kaw. „Louvre", kaw. „Imperjal" występy artystów.

PABJANICE. W Kinie „Luna" występy art. widowisk.

POZNAŃ. W „Moulin Rouge", „Apol-„lo", „Savoy", „Carlton", „Atlantyk", Palais Royal", występy sił krajowych i zagranicznych.

PIOTRKOW. Kino „Czary" i „Casino" występy art. wid.

PRZEMYŚL. W kawiarni „Grand" i „Louvre" program kabaretowo-dancingowy

RÓWNE. Występy artystów widowiskowych w lokalach rest. „Nowy Świat" i „Artel".

SIEDLCE. W kinach „Swiatowid" i 22 P. P. występy.

SOSNOWIEC. „Arlekin" Teatrzyk lit. art. jest czynny. W „Locarno" program dancingowo-kabaretowy w kinie „Palace" występy artystów widowiskowych.

STANISŁAWÓW. W wytwornej kaw. „Pasaż" i „Warszawa" programy kabaretowo-dancingowe.

TCZEW. Występy w kaw. „Grand".

TORUŃ. W kaw. „Esplanada" występy artystów. („Trzy Korony" i „Pod Orłem" — bojkot).

WARSZAWA. W kino-varieté „Astra", „Praga", „Helios", „Italja", „Era", „Znicz", „Mignon", „Jeden złoty", występy artystów Pol. Z. A. Widowisk. Na dancingach: „Bristol," „Oaza," „Moulin Rouge", „Varsovie", „Wróbel", „Wir", występy sił krajowych i zagranicznych. W lokalach: „Lij", „Saski," „Victorja", „Chińskie Oko" produkcje kabaretowe.

WILNO. W lokalach „Polonja," „Europa" programy kabaretowo-dancingowe.

KRONIKA.

(krajowa i zagraniczna)

„Ordonka contra Ordoński."

W związku z notatką naszą w poprzednim numerze „Echa" o występach p. Ordonówny w Wiedniu, co do której austryjacki organ „International Artisten Organization", pisząc, podkreślił, że jest **czarującą rosjanką**, na łamach niektórych pism codziennych ukazały się listy otwarte p. Ordonówny z groźbami pod naszym adresem, a niektóre pisma, nie wchodząc w to z jakiego źródła posiadamy te wiadomości, pretensje p. Ordonówny przyozdobiły komentarzami przeciwko nam. Podobno w dalszej akcji, jak donosi jedno z pism warszawskich przeciwko nam, na poranku p. Ordonówny w teatrze Polskim, wystąpił p. Jarossy i w słowie wstępnem wykpił „gryzipiórka". Widocznie zapomina, że jest tylko gościem w Polsce i jako gość winien odpowiednio zachowywać się, tembardziej, że pamiętamy jego wjazd do naszego kraju na „Niebieskim Ptaku" i dalsze koleje karjery przypieczętowanej obecnie, własnem autem, za polskie pieniądze.

Taka akcja przeciwko nam, przed obiecaną rozprawą sądową jest na tyle niemilą, że „pachnie" prywatą w stosunku do naszego Echa — pisma zawodowego śledzącego od szeregu lat ruch widowiskowy w kraju i zagranicą.

Tłómacząc ściśle wzmiankę w organie bratniej I. A. O. uważaliśmy to za obowiązek obywatelski, a ponie-

waż w następnych egzemplarzach organu I. A. O. p. Ordonka nie reagowała sprostowaniem, stanowisko nasze w sprawie występów wiedeńskich podtrzymujemy nadal, oczekując spełnienia groźby t. j. sądu.

Umowa zbiorowa.

Dnia 10 grudnia b. r. między Pol. Zw. Dyrektorów Scen Widowiskowych „Pozed“ a Pol. Zw. Art. Widowiskowych „Polzawid“ w osobach: p. p. L. Samoraja, E. Kuczewskiego, A. Wienera, J. Wagnera, J. Draca, B. Bretnera i A. Sonnego — „Pozed“ oraz kol. kol. Z. Turkusa, J. Sławskiego i T. Ordońskiego — „Polzawid“, została zawarta „Umowa zbiorowa“, po kilkunastogodzinnych obradach.

„Pozed“ i „Polzawid“ — uznając jedynie, że wykonianie Konwencji musi łączyć się bezwzględnie z wzajemną współpracą i poparciem obu Organizacyj, postanawia wobec członków niepodporządkujących się zarządzeniom Zarządów — oraz §§ Umowy, stosować jaknajdalej idące, środki organizacyjne w myśl Statutów.

Podkreślić należy, że aczkolwiek, samo popisanie Umowy zbiorowej, zostało zrealizowane dość szybko, to jednak prace przygotowawcze trwały kilka tygodni.

Rozmowy celem uzgodnienia niektórych kwestji, między Zarządami „Pozedu“ i „Polzawidu“ odbywały się prawie codziennie; łącznikiem, między obu wspomnianemi Organizacjami był Sekretarz Generalny „Pozedu“ p. Wiener, dzięki energji którego, wiele spraw spornych zostało zawczasu przewidzianych i uzgodnionych, co wielce ułatwiło obrady delegatom.

Z Rady Okręgowej C. O. Z. Z. P. U.

Dnia 29 listopada b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Okręgowej C. O. przy udziale 30 delegatów związków wchodzących w skład Rady, „Polzawid“ reprezentowali: Z. Turkus, J. Sławski i T. Ordoński. Na porządku dziennym między innymi były: preliminarz budżetowy na r. 1930/31 i wybory Prezydjum R O.

Preliminarz przedstawiony przez kol. Fijkę, po ożywionej dyskusji, zmałemi poprawkami został przyjęty.

Do Prezydjum Rady zostali wybrani w tajnem głosowaniu kol. kol:

Bohdan Herbut-Heybowicz — prezes; Karol Sieciński i Wacław Berggrüm — vice-prezesi; Stefan Gacki — sekr. generalny; Tomasz Fijka - skarbnik; Zyg. Turkus, Teofil Ordoński, Z. Karwowski, Roman Pruciński — członkowie Prezydjum.

Przewodniczył kol. Z. Turkus, protokółował kol. St. Gacki.

Zebranie koleżeńskie.

dn. 17 b. m. w lokalu Związku odbyło się zebranie koleżeńskie, na którym kol. prez. Sławski „wygłosił referat p. t. „Umowa zbiorowa“, po referacie rozwinęła się dyskusja.

Na wszelkie-zapytania, szczegółowe wyjaśnienia dali kol. kol. Ordoński i Sławski.

Kobieta o stalowych nerwach i muskułach.

Czego wymaga się od członkiń zespołu girls'ów

№ 280 Wieczór Warszawski 25/XI 1930 r.

Angielski pisarz Beverley Nichols omawia w dzienniku „Daily Mail“ fałszywe nawskroś pojęcie, jakie panuje wśród publiczności na temat chóru teatralnego wogóle, a t. zw. zespolu girls'ów w szczególności. Między innemi pisze on:

„Niezależnie od idjotycznego przekonania, że praca w chórze jest zabawką utrzymuje się równie śmieszne pojęcie, jakoby ustawała wszelka odpowiedzialność osobista tancerki czy śpiewaczki z chwilą, gdy występuje ona w zespole.

„Czy przyszło wam kiedy na myśgdy patrzycie ze swej loży na szesl naście par skończenie pięknych nóg, uwijających się w zawiłym rytmie po jaskrawo oświetlonej scenie, że cały

rytm byłby naruszony, może zupełnie popsuty, że cały numer poszedłby na marne, gdyby jedna choć z szesnastu tancerek była śpiąca, zmęczona lub zamyślona".

Wogóle zdaniem Nicholsa publiczność nie zdaje sobie sprawy z wymagań, które chórzystka i tancerka musi spełnić. Wiele młodych dziewcząt, marzących o teatrze, wyraża gotowość występowania ostatecznie nawet w chórze. Nie zdają one sobie wcale sprawy, jak ciężki jest ten zawód, ile wymaga on wytrwałości i najtrudniejszych uzdolnień. Nichols twierdzi, że poważna kandydatka do niego musi odpowiedzieć twierdząco na pytania następujące:

— Czy umie pani stać na głowie?

— Czy potrafi pani strącić nogą cylinder z głowy swego ojca, nie dotknąwszy jego nosa?

— Czy opanowała pani sztukę tańczenia na końcach palców?

— Czy umie pani śpiewać, nie sama, lecz w chórze?

— Czy odznacza się pani nieprzeciętną urodą?

— Czy nogi pani tak są wytrzymałe, aby w każdej sytuacji życiowej — nawet wśród ostrego chłodu zakulisowego poddać się bez lęku oględzinom szczególnie surowego baletmistrza?

— Czy potrafi pani odbywać bez przerwy wielogodzinną próbę a także przebierać się w ciasnej, przepełnionej garderobie, jak błyskawica wyskoczyć na scenę i wyglądać tak świeżo, jak bezpośrednio po wyjściu z kąpieli?

— Czy może pani wyuczyć się ról głównych, mieć je zawsze w pogotowiu, jakgdyby miała pani zagrać, a powściągnąć wybuch swego temperamentu, jeżeli nigdy do tego nie dojdzie?

— Czy potrafi pani opanowywać przez szereg miesięcy tęsknotę za osobistym poklaskiem i zadawalać się wydobywaniem ze siebie największego wysiłku dla dobra zespołu?".

Istotnie widać z tego, że zawód tancerki zespołowej wcale nie jest łatwy, a kobieta, która mu się poświęca, posiadać musi stalowe nerwy i muskuły.

Adresy Artystów Pol. Z. A. Wid.

UWAGA! W następnym numerze Echa, wszyscy nie płacący składek ponad 3 miesiące, w dziale adresów, nie będą umieszczani.

Amors i Gajdarow, exscetrycy muzyk.
Siedlce—kino Wojskowe

Aleksandryjska
Gdynia—Hotel Kaszubski

Albatros, gimnastycy napowietrzni
W tournee

Adolfini trio taneczne
Warszawa—kino Ton

Bayer Jan, humorysta
Warszawa - Wesoły Kącik

Baccareli Wisia, tancerka
Katowice—rest. Alkazar

Bieńkowska Ola
Gdynia—kaw. Esplanada

Becille, tancerka
Katowice—kab. Apollo

Boczkowski Maks, humorysta tancerz
Warszawa—kino Czary

Bolski Eugenjusz, humorysta
Warszawa, Nowogrodzka 44 m. 10.

Branicka Henryka, kierowniczka baletu
Gdynia—hotel Kaszubski

Breitbart G. król żelaza
w tournee po kraju

Brzeziński Franciszek, monolog. i conf.
Katowice—kab. Satyr

Bronowski Bronisław, autor-humor.
Sosnowiec—teatr Arlekin

Bruszewski akt gladjatorski
Częstochowa—kino Odeon

Białosówna, tancerka
Katowice—kab. Satyr

Bochenkiewicz kierow. art.
Poznań, Pl. Swiętokrzyski Nr. 2

Czarnecki Jan, kapelmistrz
Warszawa, Długa 31.

Chełmińska, subretka
Królewska Huta—rest. Pod Ratuszem
Czerska, tancerka
Lwów—Louvre
Cornari, duet tan.
Lublin—kino Corso
Dora et Fernando
Łodź—dancing Grand
Derbicz Wiktor, humorysta
Częstochowa—kino Odeon
Darowski Stefan, kupl. wirt. na org.
Warszawa—Polzawid
Dracowa Marja, wodewilistka
Lwów, Głowińskiego 25.
Dobrowolska Marja, tancerka
Brześć n/B—Renesans
Din - Don,
Brodnica, nad Drwęcą kino Strzelnica
Drwęski Zygmunt, autor humorysta
Warszawa—Lij
Danecka Wanda, pieśniarka
Warszawa—Wir
Erwestówna Ida, subretka
W Wiedniu
Erix Nelli, balet-trapezistka
Kutno, ul. Kościuszki 172
Francesko, żongl. i ekw.
Prasnysz. ul. Ciechanowska 89
Florance Lidja, tancerka
Brześć n/B—Renesans
Fedorówna, subretka
Warszawa—teatr Mignon
Fellini, typy charakt.
Warszawa—Praga
Gajewska Cecylja, kier. baletu
Przemyśl—Grand
Gardanow, duet taneczny
Piotrków—kino Czary
Green Paweł, gladjator kier. cyrku
Kutno, ul. Kościuszki 172
Guzik Ludwik komik gimn.
w tournée - Cyrk Staniewskich
Głowacka Rella
Stanisławów—Pasaż
Gaston & Rovenna, duet
Warszawa-Brwinów, dom Jabłońskich
Gusson, tancerka
Warszawa—Polzawid
Holctreger Albert, pianista-akomp.
Katowice—Moulin-Rouge
Hormill, duo tan
Brodnica—kab. Strzelnica
Iljina śpiewaczka
Warszawa—Polzawid

Indra Mea Mara
Warszawa—Polzawid
Iwasiow i Woroncewicz, duet oper.
Warszawa—Palzawid !
Ichnowski Marcin fig. jazda na row.
Warszawa—Polzawid
Irwin Mery (Kulikówna), tancerka
Łódź—Moulin Rouge
Jastrzębska Marja
Łodź—kab. Picadilly
Janiszówna Nina, śpiewaczka-wodewil.
Warszawa—kino Ton
Jankowska Pola, wodew.
Sosnowiec—Locarno
Jędrzejewska Julja, śpiewaczka
Warszawa—Polzawid
Jasłowski Tadeusz, piosenkarz
Rawa Ruska—Szkoła Podchorążych
Janiszewski A., Balet „Ligja"
Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 54.
Jankowska J.
Siedlce—kino Światowid
Jerańska, tancerka
Stanisławów—kaw. Warszawa
Kochański Zdzisław, piosenkarz conf.
Łódź—kab. Picadilly
Kondracki Marjusz, piosenk. humor.
Piotrków Tryb.—kino Czary
Kańkowscy, żonglerzy
m. Brok n/Bugiem. Dom własny
Kamińska, balet
Warszawa—danc. Polonja
Kostuszówna H.
Łódź—kab. Picadilly
Kilińscy, duet taneczny
Warszawa—kino Era
Kara Kairo, tancerka
Warszawa—rest. Victorja
Kajdarowa, tancerka
Równe Woł.—Nowy Świat
Klimowicz Wacław piosenk. humor.
Warszawa, Chmielna 62
Kolska
Brześć nad Bugiem—rest Renesans
Krasieńska
Przemyśl—kaw. Louvre
Krajewska, tancerka
Kalisz—dan. Savoy
Krynicka Nina, tancerka
Warszawa, Wiejska 17 m. 171.
Kossakowski W.
Siedlce—kino Światowid
Kaczorowski Antoni, kierownik Rewji
Warszawa, Senatorska 35 i kino Czary

Horliczówna, tancerka
Równe Woł.—Nowy Świat

Lados trio, akt na rowerach
Warszawa—kino Italja

Lubicki Stefan, piosenkarz i conf.
Stanisławów—kaw. Warszawa

Lubicz, piosenkarz
Warszawa—Polzawid

Lu Relly, tancerka
Warszawa—Polzawid

Leszko, tancerka
Warszawa—kab. Moulin Rouge

Lisowscy, wirtuozi na bałałajkach
Warszawa—Victorja

Larys Maliszewska, tancerka
Lwów—Louvre

Lużwiński Henryk, humorysta
Skierniewice—kino Satyr

Lewandowscy, duet tan.
Warszawa—Kino Astra

Łukasiewicz Mieczysław, piosenkarz
Skierniewice—kino Satyr

Mellerwilowie, duet taneczny
Warszawa—Znicz

Mascotte, balet
Łódź—rest. Manteufel

Mellerowicz Juljan, humorysta
Warszawa—Polzawid

Massalska, wodew.
Kraków—kaw. Teatralna

Masłowa Katja, subretka
Warszawa—kino Świt

Morawska Wacia, subretka
Warszawa—Astra

Manoli Józef, imitator dźwięków
w tournee z cyrkiem Staniewskich

Messalini, imitator kobiet
Sosnowiec—kino Palace

Małeckie (siostry), tancerki
Warszawa—Bristol

Malinowska Hela, wodewilistka
Warszawa—kino Italja

Michel M., współpr. B. Poś. Pr. Różański
Katowice, Moniuszki 3

Mirski M.
Warszawa—Mignon

Modrzewska E., subretka
Warszawa—Polzawid

Miłowska,
Katowice—kab. Apollo

Norman Nura, tancerka
Warszawa—Mignon

Nałęczówna K., tancerka
Warszawa—kino Praga

Ol-Sini, tancerka
Sosnowiec, Narutowicza 15.

Ordoński T., sekretarz gen. P. Z. A. Wid.
Warszawa—Mignon

Orleańska, wodewilistka
Warszawa, Dzielna Nr. 42 m. 60

Okonis, duet tan.-akr.
w tournee zagranicą

Ostrowski Włodzimierz, gimn. akr.
w tournee z cyrkiem

Orski, humorysta
Warszawa—Polzawid

Oleńska,
Piotrkow—Kino Czary

Olszewska, tancerka
Warszawa—dancing Bristol

Polux-Ostrowski Jan, akr. gim.
Warszawa—kino Znicz

Pragerówna Lusia
Siedlce—kino Wojskowe

Piotrowski
Warszawa—Kino Italja

Podolska Marja, subretka-wodewilistka
Warszawa—kino Ton

Pakulska Anna, kuplecistka
Toruń—kab. Mascotte

Porębińska Anna, tancerka
Krynica Zdrój

Połoński Arkadjusz, humorysta autor
Warszawa—kino Wisła

Renard Ryszard. Vice-Prezes P. Z. A. Wid.
Wilno—rest. Polonja

Reden Edward, autor humorysta
Pabjanice—kino Miejskie

Rej Edward, humorysta autor
Warszawa—kino Astra

Ref-Ren, humorysta conf.
Piotrkow Kino Czary

Renówna Rena, subretka
Łódz—kab. Moulin Rouge

Rybakowa Julja, śpiewaczka
Warszawa, Nowy-Świat 26

Reiches Nina, subretka
Piotrków—Kino Casino

Rajewska Pola, pieśniarka
Warszawa—Polzawid

Rinn Wiera, wodewilistka
Stanisławów Warszawa

Romanowski Józef pios. conf.
Warszawa—Polzawid

Ria Carena, tancerka
Lwów—kab. Bagatela

Roliczówna, tancerka
Poznań—Carlton

Staruszkiewicz Józef, humorysta
Lublin—kino Corso

Sachniewska, tancerka
Katowice kab. Eldorado

Senkowska Halina, tanc. charakt.
Warszawa, Złota 50 m. 34

Sachalińska, tancerka
Toruń—danc. Mascotte

Sławski Józef, Prezes Pol. Z. Art. Wid.
Warszawa—Polzawid

Sadowski
Warsza a kino Italja

Stachowscy, duet muzyk. kom.
Bydgoszcz—Cyrk Dworskiego

Szafryk Anna „Kobieta żaba"
Warszawa—Polzawid

Szafryk K. duet muzyk.-humor.
Warszawa—Polzawid

Sembulerus Michał
w tournee

Stężyc Siostry, tancerki
Warszawa—Polzawid

Szymański, duet tan.
Pabjanice—kino Miejskie

Stanisławska Marja, balet
Warszawa—rest. Wróbel

Stevens siostry, duet śp. tan.
Sosnowiec—Locarno

Szopsuj, duet wok. tan.
Lublin—Corso

Solari, tancerka
Warszawa—Polzawid

Stanisławska, kuplecistka
Toruń—kab. Mascotte

Su & Lockway Finlandja—Helsingfors
Lipsk—kab. Eden-Arkadia

Ślizień Michał Rzymscy gladjatorzy
Baranowicze, ul. Szosowa 26

Theo, komik muzykalny
Cyrk Warszawski

Trzosalscy, balet akrobatyczny
Łuck—rest. Polonja

Tropocaro, tancerka
Kielce—rest. Hotel Polski

Tańska A., wodewilistka
Katowice—Satyr

Turandot, balet
Stanisławów—Pasaż

Tarasiewicz Józef, uniwersalny artysta
z rodziną Cyrk Mroczkowskiego Warszawa

Welin Jerzy, humorysta conf.
Warszawa—Teatr Ananas

Wierzyński A. H. baletmistrz
Poznań—rewja Stylowy

Wyględowscy, 6 osób
Tomaszów Maz.—Cyrk Korona

Wiśniewski, humorysta
Piotrków—kino Casino

Węgrzyn Lili śpiewaczka
Warszawa - Mignon

Wojciechowska, tancerka
Przemyśl—Grand

Woljan
Warszawa—Mignon

Werlińska
Warszawa—Polzawid

Wąsowicz, duet
Warszawa—kino Oaza

Witówna tancerka
Katowice—kab. Eldorado

Wróblewska, tancerka
Kalisz—Savoy

Van Waak, tancerka
Katowice, Marjacka 36 II p.

Vica i Ivor, duet taneczny
Warszawa—kino Heljos

Valery
Warszawa—Lij

Zamojska Marja, pieśniarka ludowa
Wilno—rest. Polonja

Zielińska Katia, pieśniarka
Częstochowa—kino Słońce

Zwidlicz Wacław, humorysta
Łódź—kab. Moulin Rouge

Żarska Ola, humorystka
Warszawa—Mignon

Żwirski Stefan, humorysta
Sosnowiec—Arlekin

Żywolewski W. wirt. na gitarze
Warszawa—rest. Brühl,

Zielińska Roma, śpiewaczka
Warszawa—kino Czary

Żukowska i Niksarski, duet tan.
Poznań—Carlton

Redakcja: Warszawa, Złota 36, tel. 303-55.

Wydawnictwo: „Polski Związek Artystów Widowiskowych" Redaktor: **T. Ordoński**

Druk. Wład. Kalinowski, Warszawa, Nalewki 8, tel. 230-47.